

SEWERYN BLUMSZTAJN:

Gajka miała poczucie, że Jacek jest człowiekiem niezwykłym i że ona chce dzielić jego losy. Ale Gajka miała jeszcze inne marzenia niż rewolucja. Szokiem był dla Jacka fakt, że można mieć takie zwykłe pragnienia. On potrzebował żyć intensywnie i niezwykle.

HENRYK WUJEC:

Jacek był piekielnie zazdrosny o Gajkę. Potrafił się wściekać, że ktoś spojrzał na nią za długo czy za serdecznie z nią rozmawiał. Gdyby doszło co do czego, byłaby to straszna rzecz.

JAN LITYŃSKI:

Jacek był mistrzem w tym związku, a ona arbitrem. Kiedy zapędzał się z argumentami, Gajka go studziła: „Jacuś, tak nie wolno”. I on się z nią liczył. Jacek był z Gajką organicznie związany, był od niej zależny. Ona mu zapewniała komfort istnienia. Bez niej był bezradny.

LUDWIKA WUJEC:

Kiedy Jacek szedł do więzienia, Gajka przejmowała jego sprawy. Stawała się Jackiem w spódnicy. To nie była żona od podawania herbaty. Co nie znaczy, że nie robiła tej herbaty.